

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 602-480.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi z dostawą zł 3.00, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Sprawa wawelska

ostatecznie załatwiona — Bez zgody P. Prezydenta R. P. nie wolno zmieniać grobów królewskich, ani grobu Marszałka

P. A. T. komunikuje: Po przyjaznej wymianie zdań, jaka miała miejsce między Stolicą Apostolską a Rządem polskim w sprawie grobów wawelskich, zasady postępowania na przyszłość zostały ustalone w ramach dyplomatycznych pomieczy Nuncjuszem Apostolskim s. arcybiskupem Cortesi, a ministrem spraw zagranicznych szefem Beckiem. Wspomniane noty brzmią:

„Eksceleńco! W celu uniknięcia wszelkiej wątpliwości co do stałości grobów katedry wawelskiej, stowornie do życzenia, które Rząd polski wyraził wobec Stolicy Apostolskiej niżej podpisany Nuncjusz Apostolski jest upoważniony do potwierdzenia propozycji sformułowanej przez J. arcybiskupa krakowskiego

w piśmie do J. E. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, w pierwszym rzędzie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach katedry wawelskiej, winny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji, jeśli by na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiejś zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Niżej podpisanemu miło jest

wyrazić wobec J. E. Ministra Spraw Zagranicznych zadowolenie, z jakim Stolica Apostolska dowiedziała się o szczęśliwym załatwieniu tej sprawy, która dotykała głębokich i uprawnionych uczuć szlacheckiego Narodu Polskiego.

Monsignore Ph. Cortesi korzysta z tej sposobności, by po nowić wobec J. E. plk. Becka zapewnienie swego najwyższego poważania.

(—) Ph. Cortesi Nuncjusz Apostolski.

Na list ten min. Beck udzielił następującej odpowiedzi:

Eksceleńco! Miałem zaszczyt otrzymać pismo Waszej Eksceleńcy z dn.

25 sierpnia 1937 r., w którym Wasza Eksceleńca zechciała potwierdzić mi, z upoważnienia Stolicy Apostolskiej, propozycję, sformułowaną przez arcybiskupa krakowskiego w jego piśmie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, w pierwszym rzędzie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach katedry wawelskiej winny być uważane za nienaruszalne.

W konsekwencji, jeśli by na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiejś zmiany, ustala się, że będzie

rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną, zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Korzystam z tej okazji, by wyrazić Waszej Eksceleńcy za dowolenie, którego doznaje mój Rząd, widząc sprawę grobów wawelskich uregulowaną w sposób, uwzględniający uprawnione uczucia Narodu Polskiego, a równocześnie nie naruszający szacunku, jakim cieszy się w Polsce kościół katolicki.

Zechce Wasza Eksceleńca przyjąć zapewnienia mego bardzo wysokiego poważania.

(—) J. Beck

Dwukrotne bombardowanie Kantonu

Uchodźcy i ranni żołnierze pod gradem bomb

HONGKONG. Wodnosamoloty japońskie dokonały wczoraj dwukrotnego nalotu na Kanton, bombardując lotnisko, fabrykę amunicji, arsenał i inne obiekty wojskowe w okolicach Kantonu, po czym powróciły do swej bazy.

Dwa japońskie okręty wojenne ostrzelały trzy samoloty chińskie, które zbombardowały statek amerykański „Prezydent Hoover”. Jeden samolot został zestrzelony wczoraj po południu w pobliżu ujścia rzeki Jang-Tse.

SZANGHAJ. Źródła chińskie donoszą, że wojska japońskie pod naporem Chińczyków musiały cofnąć się w pobliżu Lo-

tien. Zażarte walki trwają.

Nieznane samoloty obrzuciły wczoraj bombami około 200 uchodźców cywilnych i rannych żołnierzy, oczekujących na załadunek na autobusy w Wusung. Jest wielu zabitych i rannych.

Potwierdza się wiadomość o zajęciu miejscowości fortu Wusung przez Japończyków.

Wodnosamoloty japońskie dokonały wczoraj nalotu na lotniska Sang - Czou i Kie - Nou w prowincji Fo - Kien oraz na Szao - Kuan (na linii Kanton - Hankou), Pai - Yun, Tien - Ho w pobliżu Kantonu.

Działania wojenne w Chinach Północnych uległy wstrzy-

maniu z powodu ulewnych deszczów. Samoloty japońskie pomimo niepomysłnych warunków atmosferycznych bombardowały jednakże wojska chińskie na odcinku Macz-Dung.

Ze źródeł chińskich donoszą, że Japończycy wysadzili na ląd w okolicy Wusung bardzo zna-

czne posiłki.

Samoloty japońskie bombardowały Yan-Hang w pobliżu Wusung. Od bomb rzuconych przez japońskie eskadry powietrzne zginęło m. in. 200 włościan chińskich ewakuowanych z miejscowości, zajętych przez Japończyków.

Japonia przeprosi W. Brytanię

lecz nie ukarze swych lotników

LONDYN. W Londynie oczekują z pewnym napięciem od powieści rządu japońskiego na brytyjską notę protestacyjną w sprawie zranienia ambasadora angielskiego.

Istnieje obawa, że rząd japoński, zgadzając się na pierwsze żądanie, wysunięte w nocie brytyjskiej, t. j. na udzielenie formalnego przeproszenia, nie zgodzi się na dalsze dwa warunki, tj. na ukaranie winnych lotników i na udzielenie gwarancji, że podobne wypadki się nie powtórzą.

Według wiadomości prasowych, jakie dochodzą z Tokio, rząd japoński zdaje się uważać ukaranie lotników za niemożliwe wobec nastawienia opinii publicznej, uważającej lotników japońskich, działających w Chinach, za bohaterów.

Co się tyczy udzielenia gwarancji, to rząd japoński uważa ma za rzecz niemożliwą branie na siebie jakichkolwiek zobowiązań, które by ograniczyły swobodę działania wojsk japońskich w strefie działań wojennych przeciwko Chinom.

Straszliwy pożar

LIMA. Miejscowość Jaen w departamencie Catamarca została doszczętnie zniszczona przez pożar. 500 rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową. Kilkadziesiąt osób zostało rannych.

czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Narada na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Marszałka Smigłego-Rydzka prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Kara śmierci za sprzedaż żywności

NANKIN. Rząd chiński wydał zarządzenie przewidujące karę śmierci dla sprzedających środki żywnościowe wojskom nieprzyjacielskim.

Katalonia chce paktować z gen. Franco?

Rząd generałów ma powstać w Walencji

PARYŻ. — „Matin” zamieścił bardzo interesującą korespondencję z Hiszpanii anonimowego autora, którego informacje pozwalają przypuszczać, że jest on doskonale zorientowany w sytuacji politycznej po stronie czerwonej.

Pisze on, że od pewnego czasu wysiłki premiera Negrina zwrócone są przede wszystkim na powstrzymanie rządu katalońskiego od zawarcia odrębnego układu z gen. Franco.

Tymczasem poza wieloma przyczynami natury militarnej Katalonię zmusza do poważnego rozważania tej ewentualności coraz cięższa sytuacja aprowizacyjna.

Katalonia, będąc najbardziej

załudnioną prowincją Hiszpanii, musiała ostatnio przyjąć kilkadziesiąt tysięcy wychodźców z kraju baskijskiego. Trudności aprowizacyjne doprowadzają więc coraz częściej do wybuchu rozruchów zarówno w Barcelonie, jak i na prowincji.

Bezpieczeństwo wewnętrzne w Barcelonie pozostawia bardzo dużo do życzenia. Zamach na prezesa Sądu Apelacyjnego i aresztowanie w związku z tym przywódcy anarchistów katalońskich, byłego ministra Fernandezza bynajmniej nie wpłynęło na uspokojenie umysłów.

Hipoteza całkowitego załamania się dotychczasowego systemu rządu po stronie republi-

kańskiej w Walencji jest tak poważnie brana w rachubę, iż coraz częściej słyszy się o możliwości zastąpienia rządu Negrina przez triumwirat złożony z gen. Miaji, dowódcy frontu centralnego i obrońcy Madrytu, gen. Pozas, dowódcy frontu aragońskiego i gen. Mengada, przebywającego w Albaceta, gdzie znajduje się główny sztab rosyjski i kadry brygady międzynarodowej.

Pierwszym zadaniem tego triumwiratu, który byłby pod wyraźnym wpływem partii komunistycznej, byłoby zlikwidowanie opozycji anarchistycznej i aresztowanie Larga Caballero.

Te sensacyjne informacje pra-

wicowego „Matin’a” potwierdza w całej pełni rewelacyjny artykuł, zamieszczony we wtorkowym „Peuple”, a podpisany przez przywódcę lewicy partii socjalistycznej Marceau Piverta oraz drugiego działacza socjalistycznego Daniela Guerin.

Nie można przemilczeć pisze autor artykułu, niepokoju, jaki wywołują wydarzenia o „charakterze kontrrewolucyjnym” na terenie republikańskiej Hiszpanii od kilku miesięcy.

W maju rząd republikański usiłuje rozbroić proletariát kataloński, a jeden z jej przywódców Andrzej Nin został aresztowany, a następnie zniknął w okolicznościach co najmniej tajemniczych

Pijcie znakomite wody gazowe i najlepsze piwa Rybińskiego

Pościg za bandytami w Krakowie

Po krwawej strzelaninie jeden z bandytów został zabity, drugiego schwytano i osadzono w więzieniu

We wtorek około godziny 8 wieczorem ulice w okolicy dworca Głównego w Krakowie były terenem dramatycznego zajścia.

W pewnej chwili z domu narożnego przy zbiegu ulic Kopernika i Potockiego na wychodzącego z bramy starca napadło 4 bandytów i zarzuciło mu pętlę na szyję. Towarzyszący starcowi pies stanął w obronie swego pana, szamotaniami i gwałtownym ujadaniem zaalarmował sąsiadów. Spłoszeni bandyci rzucili się do ucieczki biegnąc wzdłuż ulicy Potockiego i gęsto się ostrzelując. Na odgłos strzałów rzucili się w pościg za bandytami posterunkowi i wywiadowcy.

Dwum opryszkom udało się zbiec, natomiast ci, którzy uciekli z plantów w ulicę Lubicz, byli gęsto ostrzeliwani. W pobliżu Hotelu Europejskiego jeden z opryszków runął na ziemię, za lewą ręką się krwią. Jak się po chwili okazało został zabity.

Drugi zbiegł w ulicę Radziwiłłowską, skręcił w Pańską i wy dostawszy się powtórnie na ulicę Potockiego skierował się w

stronę poczty. W pewnej chwili uciekający zaczął utykać, otrzy mał bowiem postrzał w nogę i wskutek tego nie mógł szybko biegać.

Na rogu ulicy Kopernika i Potockiego ranny upadł. Ujęto go i odwieziono na stację Pogoto

wia. W rannym rozpoznano Stanisława Żelaznego, jednego z więźniów zbiegłych niedawno z więzienia rzeszowskiego.

Przed Hotel Europejski, przed którym leżały zwłoki postrzelonego przestępcy, przybyli władze sądowo - śledcze dla prze-

prowadzenia dochodzenia na miejscu.

Jeden z policjantów biorących udział w pościgu został lekko ranny. Pościg za bandytami i strzały na ożywionych o tej porze ulicach wywołały zrozumiałą panikę wśród przechodniów.

Witamy wojsko z manewrów

Miasta urządzają specjalne przyjęcia

W ciągu bieżącego i początku przyszłego tygodnia powracają do swych garnizonów oddziały wojskowe, złożone ze służby czynnej i rezerwy. Wzorem lat ubiegłych wojsko będzie serdecznie powitane przez ludność.

Związek Miast wydał w tej sprawie odezwę do wszystkich prezydentów i burmistrzów miast, w których stacjonuje wojsko i otrzymał już meldunki, że we wszystkich miastach powołane zostały do życia komitety obywatelskie, na których czele stanęli prezydenci lub burmistrzowie miast.

Oddziały wojskowe witane będą u granic miasta po czym przemarszerują przed szpalarami młodzieży szkolnej, organizacji społecznych i ludności miasta, a następnie przedstawiciele społeczeństwa wezmą udział w uroczystych obiadach żołnierskich.

W Warszawie powitanie bę-

dzie miało specjalnie uroczysty charakter, a Zarząd Miejski postara się, ażeby żołnierze utrudzeni w czasie forsownych ćwiczeń i marszów — mieli zapewnione rozrywki i przyjemności, które im się słusznie po okresie ciężkiej służby od społeczeństwa należą.

Aresztowania i rewizje u ludowców

Professor uniwersytetu wśród zatrzymanych

W związku ze strajkiem rolnym władze bezpieczeństwa przeprowadziły w ostatnich dniach szereg rewizji w lokalach organizacyjnych oraz mieszkaniach prywatnych wielu działaczy Stronnictwa Ludowego.

W Krakowie opieczetowany został lokal Str. Ludowego. Największe wrażenie wywołało are-

szowanie profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisława Kota, jednego z czołowych działaczy Str. Ludowego.

Władze prowadzą dochodzenia celem ustalenia winy poszczególnych przywódców za krwawe wypadki. Śledztwo posiada się szybko naprzód i należy się liczyć z wieloma procesami sądowymi.

Delegacja ludności krakowskiej potępia akcje terrorystyczną

Do wojewody krakowskiego zgłosiła się delegacja ludności z powiatu krakowskiego, reprezentująca wszystkie stany ludności wiejskiej.

Delegacja ta wyraziła potępienie dla akcji i terrorystycznych form strajku rolnego, prowadzonego przez Stronnictwo Ludowe w czasie od 16 do 25 sierpnia br. oświadczając, że ludność powiatu krakowskiego potępia tego rodzaju metody akcji.

Pan wojewoda zapewnił delegację, że zarządził wszystko, ażeby bezpieczeństwo, spokój i ład były w pełni utrzymane.

Po utrudnieniach w dostawie produktów rolnych do miasta z okolicznych wsi, targ w Krakowie został obsesany b. licznie przez okolicznych włóścian, którzy zwieźli olbrzymie masy produktów żywnościowych tak, że padała pokrywała z nadwyżką zapotrzebowanie (PAT).

Wielkie manewry austriackie z udziałem gości niemieckich i włoskich

WIEN. Kanclerz Schuschnigg udał się wczoraj na największe w okresie powojennym manewry, rozbudowane poważnie w tym roku armii austriackiej, które odbędą się na terenie Dolnej Austrii.

Na zaproszenie Ministerstwa Obrony Krajowej wezmą po raz pierwszy udział w manewrach specjalnie przybyłe misje wojskowe Włoch i Niemiec.

Delegację włoską prowadzi gen. ks. Murary delle Corte Bra. Na czele delegacji niemieckiej

stoi gen. bryg. Schmidt oraz płk. Wandel, szef sztabu inspektoratu artylerii.

Ponadto w manewrach wezmą udział: specjalna misja wojskowa węgierska, attachés wojskowi, akredytowani przy rządzie austriackim, oraz szereg dyplomatów.

Dla celów propagandy, manewry będą dostępne w całym szeregu punktów dla szerokiej publiczności, której specjalnie wyznaczeni oficerowie będą udzielać odpowiednich wyjaśnień.

Komunista pali banknoty

Skandal w kawiarni w Biarritz

PARYŻ. Prasa donosi z Biarritz, iż na tarasie jednej z tamtejszych kawiarni grupa komunistów hiszpańskich zachowywała się prowokacyjnie w stosunku do innych osób, siedzących w kawiarni i zaczęła nawet w obelżywy sposób wyrażać się o Francji.

Jeden z komunistów wyjął z

kieszeni paczkę banknotów francuskich i podpalił je na znak pogardy. Policja aresztowała go. Jest to jak się okazało, stały mieszkaniec przedmieścia paryskiego St. Denis i nazywa się Vincens Vidal.

Prowokacja komunistyczna wywołała żywe oburzenie wśród mieszkańców Biarritz.

Generalissimus francuski w Anglii

z wizyta u brytyjskiego szefa sztabu

PARYŻ. Przewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, szef sztabu armii francuskiej, gen. Gamelin, wyjechał do Anglii, gdzie złoży wizytę szefowi sztabu armii angielskiej.

„Le Temps” zaznacza, że gen. Gamelin przy tej okazji zobaczy się z całym szeregiem wybitnych osobistości angielskich. Gen. Gamelin ma powrócić do

Francji w połowie września, gdyż ma wziąć udział w manewrach wojskowych, które odbędą się w zachodnich okęgach kraju między 14 a 18 września.

„Le Temps” zaznacza, iż szef sztabu armii angielskiej przybędzie prawdopodobnie do Francji razem z gen. Gamelin i weźmie również udział w tych manewrach.

Wypożycza swoje... nazwisko

„Zawód”, który przynosi duże dochody

Mieszka w Londynie człowiek nazwiskiem Donald White, który posiada chyba najbardziej oryginalny zawód na świecie.

Pan White żyje mianowicie z wypożyczania swojego nazwiska, paszportu.

Nie jest to jednakże żaden przestępca i z dokumentów jego nie korzystają bynajmniej osobnicy, którzy ukrywają się przed okiem policji. Wręcz przeciwnie! Pan Donald White jest doskonale znany wysokim urzędnikom ministerstwa spraw wewnętrznych i Scotland Yard, którzy zresztą popierają jego działalność.

Jak wiadomo wiele znakomitych osobistości odwiedza często Anglię. W niektórych podrózach zależy im na tym, by nie korzystać z rozkoszy popularności.

Pan Donald White został właśnie upoważniony przez angielskie ministerstwo spraw wewnętrznych do pożyczania takim znakomitościom swoich dokumentów.

W ten sposób wielu sławnych ludzi podróżowało po Anglii pod nazwiskiem „Donald White”, spędzając niezauważenie swój urlop lub odbywając tajne konferencje w sprawach wielkiej wagi państwowej.

Pan Donald White posiada książeczkę, do której zapisali się wszyscy, którzy korzystali z jego nazwiska. Znajdują się tam tacy ludzie jak płk. Lindbergh, zdobywca Oceanu, aktorzy filmowi John Barrymore, Harold Llyod i Ronald Colman.

Nie brakło i głów koronowanych korzystających z dokumentów Donałda White. Pod

Kronika polityczna

W kołach politycznych utrzymują, że podniesienie placówek dyplomatycznych w Bukareszcie i Warszawie do rangi ambasady zostało czasowo odroczone. Przypominamy, że decyzja zmiany poselstw na ambasady zapadła podczas pobytu króla Rumunii Karola II w Warszawie.

Podobno sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona dopiero z wizytą marszałka Smigłego-Rydzia w Bukareszcie. Marszałek Smigły-Rydz miał być obecny na wielkich manewrach armii rumuńskiej, jednakże obecnie nie może udać się do Rumunii i zapewne nieco później odwiedzi sojuszniczkę naszą.

Do tego czasu została odroczone sprawa podniesienia rang przedstawicielstw dyplomatycznych.

Krażą pogłoski, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku wiceministra spraw zagranicznych. Obecny wiceminister Szembek ma objąć ambasadę przy Watykanie, a na jego miejsce ma przybyć obecny ambasador w Paryżu Łukasiewicz. Mówi się również o tym, że wicemarszałek Sejmu Miedziński ma przejść do dyplomacji i przewodniczyć w ambasadors w Rzymie.

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych mianowany ma być wiceminister. Podsekretariat stanu w tym Ministerstwie nie został obsadzony od chwili ustąpienia wiceministra Rogera Raczynskiego. Obecnie przewodniczący jest na to stanowisko dyr. Sadowski z Ministerstwa Skarbu.

Kobieta ukąszona przez żmiją sama uratowała się od śmierci

50 - letnia Marta Kuczyńska z Lidzbarka udała się wraz z córką do państwowego lasu pod Zeluń na grzyby. W pewnej chwili Kuczyńska została ukąszona przez żmiją. Ukąszenia tego jednak nie odczuła i w dalszym ciągu zbierała grzyby.

Nagle poczuła się słaba i stwierdziła z przerażeniem, że

noga jej gwałtownie opuchła. Od razu zrozumiała co się stało. W ostatniej chwili zwykłym nożykiem do zbierania grzybów nacięła miejsce ukąszenia i co sił wyciskała krew. Po tym zabiegu szybko udała się do domu i wezwała lekarza.

Lekarz zrobił zastrzyki i orzekł, że skutki ukąszenia mo-

głyby być fatalne, gdyby Kuczyńska nie straciła panowania nad sobą i gdyby nie nacięła miejsca ukąszenia.

Obecnie Kuczyńskiej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Jad żmii musiał być wielkiej mocy. Za tym przypuszczeniem przemawia okoliczność, że wargi Kuczyńskiej, które dotykała palcami podczas opatrywania rany opuchły.

Okręt angielski zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną

LONDYN. Brytyjski kontrtorpedowiec „Havock” ubiegłej nocy został zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną na wysokości Cap San Antonio. Torpeda nie trafiła.

Kontrtorpedowiec „Hyperion” i „Hardy” wyszły z Gibraltaru wczoraj wieczorem z rozkazem udania się na miejsce, gdzie nastąpił atak.

PRZESADY

Ralf kocha się w Mary. — Mary, czy jesteś przesadna?

— Nie, a czemu pytasz o to? — Bo jesteś moją trzynastą z rzędu narzeczoną.

Sensacyjne aresztowania na sali sądowej za złożenie fałszywych zeznań podczas rozprawy

W Sądzie Okręgowym w Warszawie toczyła się sensacyjna sprawa kierownika komisariatu policji w Otwocku, aspiranta Franciszka Steifera, pozostającego pod zarzutem przyjęcia od handlujących tytułem łapówki 60 zł. za względniejsze ustosunkowanie się do handlu w godzinach niedozwolonych.

Taką skargę złożyli dwaj kupcy z Otwocka Aron Kutnicki i Moszek Holcman. Zeznali oni ponadto, iż wśród handlujących była urządzana zbiórka na rzecz kierownika komisariatu.

Prokuratura wytoczyła asp. Steiferowi akt oskarżenia. Do rozprawy powołano 30 świadków.

Rozprawie przewodniczył sędzia Janicki. Zbadani w toku przewodu Kutnicki i Holcman cofnęli poprzednie oskarżające zeznanie, wyjaśniając, że doniesienie złożyli z namowy kupca Arona Szajmmana. Brat Szajmmana był uczestnikiem głośnej

szajki fałszerskiej Szpitalowicza i został skazany na 12 lat więzienia.

Żona skazanego otworzyła w Otwocku restaurację, w której zbierały się męty społeczne z kilku sąsiednich powiatów.

Nad meliną Szajmmanowej policja roztoczyła opiekę.

Kiedy dowiedział się o tym Szajmman, miał się wyrazić o asp. Steiferze;

— Niech on nie zaczyna z Szajmmanami, bo kto z nimi zaczyna, to kończy tak...

7 osób zabitych

NOWY JORK. W Cosmen (stan Indiana) nastąpiło zderzenie między autobusem a samochodem prywatnym. 7 osób zostało zabitych na miejscu, a 35 ciężko rannych. Autobus spłonął.

Ambasador czuje się już lepiej

SZANGHAJ. Stan zdrowia rannego ambasadora brytyjskiego stopniowo poprawia się i pozwala przypuszczać, że ambasador w niedługim czasie powróci całkowicie do zdrowia.

Tu nastąpił wymowny ruch, wskazujący, że się ginie w więzieniu, skuty w kajany. Sąd, przesłuchał wszystkich świadków, wydał wyrok u niewinnąją asp. Steifera.

Z polecenia prokuratora aresztowano na sali sądowej obydwo świadków: Kutnickiego i Holcmana za złożenie fałszywych zeznań, bądź w toku dochodzenia bądź na rozprawie.

Losowanie dolarówki

Losowanie 4% Premiowej Pożyczki Dolarowej serii III-ej. Wylosowano 100 premii na ogólną sumę dol. 75.000:	303336	303355	307899	319751	320810
Dol. 40.000 na Nr. 533789	331381	338194	356505	381856	412951
Dol. 8.000 na Nr. 1312096	418798	426850	429798	450232	466029
Dol. 3.000 na Nr. 354777 474236	487787	525821	550326	568412	584185
	611298	624035	630201	650942	700873
	711271	724836	732821	739456	750503
	762203	764630	768481	802015	813460
	875632	972965	997704	1010391	1012788
	1029550	1036565	1049237	1053515	1099266
	1089266	1098306	1098484	1101942	1140846
	1140846	1155627	1237754	1264627	1267091
	1267091	1269963	1303051	1309412	1322031
	1322031	1343550	1344170	1352966	1471674
	1471674	1485954	1492264		

Cholera wybuchła w Szanghaju zawleczona przez uchodźców chińskich

SZANGHAJ. W oddziałach brytyjskich, stacjonowanych w Szanghaju, przeprowadzane są szczepienia przeciwcholeryczne.

Jak dotychczas, na terenie concessions francuskiej stwierdzono 5 wypadków cholery. Jest

to pierwszy wypadek ukazania się cholery od 4 lat.

Choroba została zawleczona przez uciekinierów chińskich, których stan sanitarny jest oplakany. Władze przedsięwzięły wszelkie możliwe kroki dla umiejscowienia zarazy.

Jak zdobywano Wusung

Chińczycy stawiali zaciepki opór

SZANGHAJ. Korespondent Havasa donosi o szczegółach zdobycia Musung przez Japończyków. Piechota japońska, po pierana silnym ogniem artylerii i lotnictwa, wyszła z kilku punktów położonych na południe od rzeczki Wusung i po walce zdobyła fort i miasteczko.

Komunikat japoński donosi, że wielkie siły japońskie posuwają się nieustannie naprzód w kierunku Lotien, pozostawiając na swych tyłach niewielkie tylko oddziały dla oczyszczenia terenu.

Atak na Wusung odbywał się w warunkach szczególnie niekorzystnych. Zamaskowana załoga dymna, przeprowadziła się piechota przez rzeczkę, brnąc po piersi w wodzie, przenosząc karabiny maszynowe i amunicję na wyciągniętych ponad głowę ramionach.

Po przejściu rzeczki i wydośnieniu się z załogą dymnej, żołnierze japońscy napotkali na skraj wsi na opór Chińczyków. Doszło do walki wręcz.

Po godzinnych zmaganiach Chińczycy ustąpili. Atak trwał dalej. Oddziały japońskie podeszły pod fort.

W międzyczasie inny oddział japoński zdobył stację kolejową Wusung, mimo zaciepki oporu załogi chińskiej. Po kilku godzinach dalszej walki padły forty. Lotnictwo japońskie bombardowało skutecznie stanowiska chińskie pod Kiang - Uan, Taczang i Czapeli.

Zdobycie Paoszan pozwala Japończykom na skrócenie frontu Wusung — Paoszan i wzmocnienie tym samym swych sił. Na-

„Zawisza Czarny” powrócił z Holandii

Wczoraj powrócił z Holandii do Gdyni szkuner „Zawisza Czarny”. Harcerski żaglowiec entuzjastycznie przyjmowany przez uczestników skautowskiego Jamboree udał się po zakończeniu zlotu w drogę powrotną do kraju, zatrzymując się po drodze w Kopenhadze

szalek chiński pragnie przerwać odpowiedzialność za przedłużenie działań wojennych na państwa obce.

Czang-Kai-Szek, zdaniem kół japońskich, ulega presji czynników obcych. Jedynym celem Japonii w obecnej chwili jest wpłynięcie na Chiny, aby były w przyjaźni z Japonią i Mandzurią.

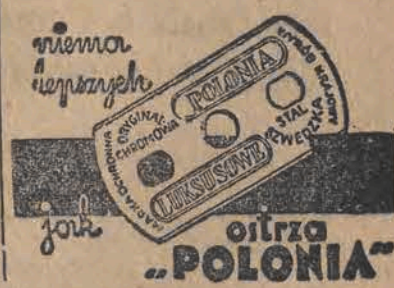
294 zabitych i 6.000 rannych podczas bombardowania Madrytu

WALENCJA. W czasie od 28 lipca 1936 r. do końca lipca r. skutkiem ognia artylerii i bomb lotniczych powstańców, padło w Madrycie 294 osoby zabite i około 6.000 osób rannych.

Komunikat oficjalny Ministerstwa Obrony Narodowej donosi, że na froncie Teruel wojska rządowe zaęły wzgórze Santa Barbara na północny zachód od Villar Guemado, dalej wzgórze 123 i szereg drobniejszych miejscowości.

Nieprzyjaciel poniósł duże straty. Pomiedzy poległymi oficerami po stronie powstańców pasł bratanek gen. Gueipo de

Na froncie aragońskim wojska rządowe stawiają opór natarciom na Belchite. Na innych odcinkach frontu sytuacja nie wykazuje zmian.



Film „Pietro wyżej” przedmiotem rozprawy sądowej

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie toczyła się ciekawa sprawa o prawo do tytułu głośniego w bieżącym sezonie filmu „Pietro wyżej” z Szczepkiem i Tońkiem w rolach głównych. Film ten został nakręcony przez Polską Spółkę Filmową i obiegł w krótkim czasie ekrany wszystkich miast.

Tymczasem dwaj mieszkańcy Krakowa Izaak Gertner i Anatol Krzemieński złożyli do sądu skargę, w której domagają się ukarania dyrektorów Polskiej Spółki Filmowej Chamca, Sułowskiego i Broniewskiego za bezprawne naruszenie ich praw autorskich.

Skarżący twierdzą, że jeszcze przed wojną wspólnym wysiłkiem stworzyli operetkę, którą nazwano „O Pietro wyżej”. Libretto do tej operetki napisał Krzemieński, a muzykę ułożył Gertner. Operetka była grana w wielu teatrach Małopolski.

Oprócz ukarania właścicieli Polskiej Spółki Filmowej skarżący domagają się zasądzenia wysokiego pokutnego. Na wcześniejszej rozprawie oskarżeni nie przyznając się do winy, twierdzili, że rozszczenie Gertnera i Krzemieńskiego są bezpodstawne, gdyż tytuł filmu jest oryginalny.

Wesoły kącik

Wróg kina

Kiedy panu Majerowi, właścicieli sklepu z damską konfekcją, zaproponować, żeby poszedł do kina, robi się siny z zawstydzenia.

— Do kina?! Ja do kina?! — Nie wiem, kto wynalazł kino. — Ale ja bym mu powiedział brzydki parę słów!

— Za co? Dlaczego? — Pan się jeszcze pyta? On mądrze zdemoralizował całą osobę, całą rodzinę! Czy pan nie wie, co się u mnie dzieje? — Mój subiekt, moja kasjerka, moje dzieci, moja żona po całych dniach się fotografują i wysyłają „fotki” na konkursy fotograficzne!

— Mój subiekt już raz został ukarany w jakimś piśmie, ja nie fotograficzny. I od tej chwili przewrócił mu się w głowie. — Już nie jest dla niego szanony. Ja mu słowa nie mogę powiedzieć.

— Geniek, idioto! — mówię do niego. Jeżeli klientka chce poczytać „cztery dziewczątki”, to takich nie ma na składzie, to nie mówi, że nie ma, tylko daje „cztery dwunastki”. — I wyobraź pan sobie, że on, zamiast się zarumienić ze wstydu za swój błąd, jeszcze wsadza na mnie z pyskiem.

— Przede wszystkim nie Geniek, tylko Gary jestem. Czy szef nie widział mojej fotografii z podpisem w tygodniku „Cena”? A po drugie, do mnie się nie mówi „idioto”. Szef mnie jeszcze kiedyś wywiesi na szybie, jako reklamę. W tym sklepie zaczął karierę słynny gwiazdor Gary Piper. Szef jeszcze będzie dodawał moje fotki jako premie do towaru! I do takiego pracownika się mówi „idioto”? Wypraszam sobie, psia krew, żeby w ten sposób mówił do artysty!

— To zrobiło kino z mojego personełu! A w domu? Jeszcze gorzej.

Syn mi oznajmił, że od nowego roku nie pójdzie już do szkoły. Dlaczego?

— Bo Jackie Coogan zarabia 2 tysiące dolarów tygodniowo. A wszyscy mówią, że ja jestem do niego podobny.

Myslałem, że mnie żółć zaleje.

— Idioto! — tłumaczę mu — żeby zostać artystą, trzeba mieć talent!

On się tak samo obraził, jak subiekt.

— Przede wszystkim nie „idioto”. Do człowieka, który będzie zarabiał 2 tysiące dolarów tygodniowo, nie mówi się „idioto”. A po drugie talent mam. U cioci Reginy wczoraj byli goście i ja robiłem takie miny, że wszyscy pękali ze śmiechu. Nie pójde więcej do szkoły. Nie mogę marnować talentu!

Jak go złapałem za ucho, to myślałem, że z wściekłości wywrę. Zrobił się krzyk, przyleciała córka.

— Co się stało?!

Zacząłem jej tłumaczyć.

— Wyobraź sobie, że ten bafwan, twój brat nie chce chodzić do szkoły. Chce zostać artystą filmowym. Co ty na to? — Ja też chcę.

— Co chcesz?!

— Zostać artystką! I na pewno zostanę! Onegdaj byłam u fotografa, to moje zdjęcie wywiesił w szafce na pokaz! Jestem bardzo fotograficzna!

Czułem, że zwariuje. Krew

POMADKI DO UST SZACHA

to gwarancja niekryjących i nieprzemykających ust. wyrobione w naturalnych odcieniach

SZACHA WARSZAWA

RADIO

CZWARTEK, 2.9.1937 r.

6.15 „Kiedy ranne”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik Poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Czego nas uczy wymarzenie oziminy — po gadanka. 12.25 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej. 13.00 — 15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Na siodełku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Symfonia Beethovena — VIII audycja. 16.40 Lekcja o dobrym współzyciu — felieton. 16.55 Polska Kapela Ludowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Parafazy fortepianowe i jazzowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Świt, dzień i Noc”. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.05 Polska muzyka rozrywkowa. 21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 22.00 Koncert. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (MOKOTÓW)

13.00 Fragmenty z oper Puccini’ego (płyty). 14.00 Para informacji. 14.06 Koncerty rozrywkowe (płyty). 15.00 Jak spędzić święto?. 15.10 Koncert solistów. 16.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Reportaż z życia. 22.20 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

KREM SZAMPON TUBIE SORELA

BEZ MYDŁA IALKALII. PIELEGNUJE WŁOSY. WSTRZYMUJE ICH WYPADANIE I USUWA ŁUPICZKĘ

mi uderzyła do głowy. Pociemniało mi w oczach.

Nagle do pokoju wpada moja żona z krzykiem.

— Dzieci, dzieci! Cieszc się! Mama będzie grała w filmie. Poznałam w kawiarni reżysera Pipkowskiego i przyrzekł, że mi da jakąś rolę!

Upadłem zemdłony.

Nazajutrz żona i dzieci powie działy mi, że świetnie zagrałem omdlenie i, że mam talent. Jak oni zrobią karierę filmową, to pomyślą także o mnie.

Czy pan teraz rozumie dlaczego, gdybym spotkał tego co wynalazł kino, to bym mu powiedział parę brzydkich słów? — Napoleon Sądki.

Niesamowita dolina jeńców

Oderwani od świata. — Krwawe zamieszki. — „Piękność o okrągłej twarzycze”. — Starcie wrogich armii

W Chinach istniał zagubiony szczerp. Dolina, w której 300 rodzin mieszkało przez 260 lat w zupełnym odosobnieniu, znajduje się w odległości 120 kilometrów od Pekinu. Nie można jej jednakże znaleźć na żadnej mapie oraz trudno o jakąkolwiek wzmiankę w podręcznikach historycznych.

Dramatyczny epizod

Jeszcze 25 lat temu była owa dolina całkowicie zamknięta od świata zewnętrznego. Wejście było zablokowane i stale pilnie strzeżone. Dla szczerpu zamieszkałego w tej dolinie nie istniały Chin. Żył on tak samo jak trzyista lat temu, zachowując wszystkie ówczesne zwyczaje. Dzieje tego szczerpu oraz powody jego zamknięcia się należą do najbardziej dramatycznych epizodów w historii Chin.

Było to w roku 1644. Ostatni cesarz z dynastii Ming, Chun-Chang, zasiadł na tronie chińskim. W myśl praw i wierzeń był on synem słońca, absolutnym panem życia i śmierci wszystkich obywateli. Ostatni przedstawiciel wymierającej dynastii Ming był w rzeczywistości jednak człowiekiem bardzo słabym i jego władza prawdziwa nie rozciągała się nawet nad stolicą państwa, to jest Pekinem.

Bandyta - generałem

Jedyny generał, któremu cesarz ufał, Wu Sankuei, bronił granic północnych przed napierającymi Mandzurami. W Chinach wybuchły zamieszki wewnętrzne. Na zachodzie przewodził powstaniu gen. Li-Tzucheng. Był to człowiek bez-

względny, ale doskonały organizator. Żołnierze mieli do niego duże zaufanie i byli mu ślepo oddani. Li-Tzucheng rozpoczął swoją karierę, podobnie jak wielu obecnych generałów, jako bandyta. Rozpalając powstanie przeciwko cesarzowi, marzyła mu się korona na głowie.

W kwietniu 1644 roku Li-Tzucheng oblegał Pekin. Cesarz był bezradny. Miał do dyspozycji jedynie bardzo małą ilość wojska i to niezbyt pewnego Generała Wu Sankueia nie chciał odwołać z frontu północnego, uważając, że powierzone mu zadanie jest ważniejsze, aniżeli obrona Pekinu.

Cesarz udał się do świątyni, pytając wyrocznie co ma czynić. Przepowiedziano mu śmierć i upadek miasta. Cesarz postanowił więc uciec wypadki i następnego dnia powiesił się w pałacu. Zdraycy otwarli nocą bramy miasta, wpuszczając doń powstańców.

Li-Tzucheng zasiadł na tronie. Rozpoczęły się okrutne rządzą, albowiem dawny bandyta nie znał litości i za najdrobniejsze wykroczenie kazał ścinać głowę. Samozwańczy cesarz wiedział, że dla utrzymania się na tronie niezbędna jest mu pomoc generała Wu Sankueia i dlatego rozpoczął z nim rokowania. Generał był, pod pewnymi warunkami, skłonny do udzielania swej pomocy nowemu władcy, ale ten popełnił pewien błąd.

Przyjaciółka generała

W Pekinie mieszkała przyjaciółka gen. Wu Sankueia, piękna tancerka, znana pod przydomkiem „piękność o okrągłej

twarzycze”.

Li-Tzucheng, po zajęciu Pekinu, aresztował między innymi piękną tancerkę. Gdy delegacja z Pekinu przybyła do generała, odprawił ją z niczym kpiąc sobie z samozwańczego monarchy.

Li-Tzucheng wiedział dobrze, że armii gen. Wu Sankuei nie będzie się w stanie oprzeć, a ten przysiągł mu zemstę za przyjaźniółkę.

Wczoraj wróg — dziś przyjaciel

Gen. Wu Sankuei zawarł porozumienie z dynastią Mandżu, którą aż do tej chwili zwalczał z bronią w rękę, i zaproponował wczorajszym wrogom wspólny marsz celem uwolnienia Pekinu z władzy powstańców.

W Dolinie Kamieni nastąpiło starcie obu wrogich armii. Wu Sankuei wkroczył na czele swoich żołnierzy, po stronie

CZŁOWIEK

który połączył w sobie cudowny dar jasnowidzenia z niezwykłą znajomością życia i ludzi, może i chce dopomóc również

TOBIE

Korzystając z jego fenomenalnych zdolności wyczuwania losów ludzkich staniesz wreszcie na właściwej drodze i ujrzysz na niej światło, które Cię zaprowadzi do celu.

Nie zwlekaj ani chwili, ale zaraz dziś napisz do ROLFA NELSONA, WARSZAWA, PIUSA XI 37 M. 8. Pisz o wszystkim co Cię dręczy, stawiaj pytania, na które pragniesz znaleźć odpowiedź. Dołącz do listu datę urodzenia, adres oraz 3 zł 50 gr znaczkami pocztowymi. Pismienią odpowiedź otrzymasz w ciągu 7 dni.

Kupon ulgowy na prywatny seans u Rolfa Nelsona ul. Piusa 37 m. 8 godz. 3-7 pp. Okaziciel zamiast zł 12 płaci tylko 5 zł.

przeciwnej była przewaga. Walczono zaciękle, ale szanse zwycięstwa przechylały się na rzecz Li Tzuchenga. Niemal w ostatniej chwili armia gen. Wu Sankueia otrzymała odsiecz. Przybyła konna mandzurska, która natarła z całą siłą. Wojsko Li Tzuchenga uciekło w popłochu.

300 żołnierzy rozbitej armii Li Tzuchenga ukryło się w dolinie otoczonej niedostępnymi wzgórzami. Ścigano ich wprawdzie, ale nie można było dosięgnąć. Tutaj pozostali, aż do pełnego zwycięstwa armii gen. Wu Sankueia. Nie dostali się wprawdzie do niewoli nieprzyjacielskiej, nie zginęli na polu bitwy, ale byli zamknięci od świata. Nie mieli żadnych środków do życia. Nie wiedzieli co poczć. Po namyśle postanowiono oddać się do dyspozycji nowych władz.

Dynastia Mandżu, która wstąpiła na tron, nie chciała przewleku krwi. Tym samym zbiegowie z armii Li Tzuchenga oczaili swoje życie. Ale rząd chiński nie chciał mieć w swoim gronie resztek buntowniczej armii. Znaleziono więc następujące wyjście.

Zbiegowie

Zbiegowie z pobitej armii powstańczej pozostaną w dolinie, w której znaleźli schronienie. Pozwolono im zabrać tam swoje żony i dzieci oraz cały dobytek domowy. W dolinie zbudowano domy mieszkalne i rozpoczęło się nowe życie. Mieszkańcy doliny musieli jednak podporządkować się specjalnym zarządzeniom.

I tak np. kobietom nie wolno było bandażować sobie nóg, jak to czyniły wszystkie inne

Chinki, włosy musiały ceszać w ten sposób, by można było je odróżnić. Życie w dolinie było bardzo ciężkie, ziemia nie uprawna, mało wydajna, ale z czasem przewyciężono trudności i przymusowi mieszkańcy doliny byli dumni ze swego wygnania.

Raz na rok przybywał do Pekinu przedstawiciel wygnańców dla złożenia przepisowanej daniny państwowej. Poza tym nikt się nimi nie interesował. Istniał tylko powszechny zakaz zwiedzania tej doliny.

Gdy runął tron

Dopiero w r. 1911, gdy runął tron dynastii Mandżu, otworzyła się brama doliny. Przestala istnieć podstawa do trzymywania dalej w odosobnieniu 300 rodzin.

Z początku wygnańcy bardzo niechętnie opuszczali swoją małą „ojczyznę”. Byli odzwyczajeni od świata zewnętrznego, nie znali ludzi, różnili się od swojego otoczenia zarówno ubiorem, jak i zwyczajami.

W ciągu jednakże kilku lat dolina się opróżniła i potomkowie żołnierzy Li Tzuchenga złączyli się z powrotem z narodem chińskim.



Jutro dalszy ciąg powieści p. t. MUSISZ MNIE KOCHAĆ

PIOTR CHABERA

Wspomnienia szwoleżera

(Okres walk o Niepodległość 1919 - 1920 r.)

Część II Kontrofensywa na Białorusi

33.

Zmierzch ogarnia ziemię. Wo da z różowej robi się żółta, po tym zielonkawa, a w końcu przybiera odcień fioleto.

Gwar wioskowy ustaje, czasem tylko skrzypną zamknięte wrota, lub trzasną drzwi. Czasem zabrzmni urwana piosenka, a w końcu wszystko cichnie, bo rozpoczyna swe panowanie sen.

Już i ja czuję, że mi się kleją powieki, więc chcę wstać i wracać do chaty. Naraz usłyszałem kroki. Podniosłem się na nogi. W tym podbiega ktoś z tyłu do mnie, chwytając dłońmi za głowę, zastanawiam się czy. Rzućcie w tył rękoma i chwyciłem tajemniczą postać za spódnice.

Roześmiała się cicho i odkrywając mi oczy opłotła ramiona moją ręką.

Moja piękna gospoś! Poczuję jej gorący oddech; świeży zapach ciała. Przywarła do mnie całą postacią, aż mi zaworowało w oczach.

Objąłem ją mocno w biodrach i mimowoli siedliśmy oboje na ziemi. Jęła obejmować

moją głowę, całować namiętnie w usta, aż do utraty tchu, to znów tuliła do swych bujnych, a jedrnych piersi.

Cisza i ta parna noc czerwona, jezioro zasnuła pajęczyną mgieł, a przy boku uroczą kochanką, szepcząca cicho i pięknie swe wzniesienia miłosne, oszałamiająca ogniem swych pocałunków, drżąca z pragnienia rozkoszy, opanowała mnie zupełnie. Z takiej sytuacji nikt nie wychodzi bez grzechu.

Mijają prędko upojne chwile pieśczoły, słodkie znużenie ogarnia nas, a na wschodzie szarzej świat. Pora wracać!

Jeszcze pocałunki, uściski, gorące słowa miłości i zrywa się, jak ptak, biegnie do chaty lekko i rytmicznie, ledwie dotykając bosymi nogami piasku, moja piękna towarzyszką.

Za chwilę wracam powoli, oszołomiony na wpół przytomny od nadmiaru wrażeń.

Na kwaterach czas upływa beztrosko. Zapomnieliśmy o przeżytych trudach i okrucieństwach wojny, każdy jest zajęty swoją sielanką, gdy nadcho-

dzą niepokojące wieści:

Kijów zabrany! Ten Kijów, chluba naszego oręza, Kijów, z którym nas wiąże tyle miłych wspomnień, leży żeby znów w rękach wroga?

Nie do wiary!

Na domiar złego nadchodzi jeszcze gorsze wieści. Dzięki hordy Budiennego przerwały linię naszych wojsk, odebrały Ukrainę i ścigają w szybkim tempie swymi zagonami na Wołyn i Małopolskę Wschodnią.

Potwierdzają te wiadomości dowódcy nasi i przygotowują nas do tego, że czeka nas wielka praca w walce z hordami Budiennego.

Ogarnia nas przynębenie i przykre uczucie, że trud nasz był bezowocny. Jednocześnie budzi się w nas chęć zemsty, chęć odwetu względem wroga.

Pewnego dnia otrzymujemy rozkaz wymarszu do Królewszczyzny, skąd załadowani na pociąg wyruszamy na Wołyn na spotkanie Budiennego.

Zegnamy spojrzaniem malowniczą wioskę naszą i to jezioro i chaty i miejsca przypominające nam chwile, spędzone przy jemie.

Zegnamy wspomnieniami swe sielanki, zamieniamy ostatnie uściski i pocałunki ze swoimi bogdanekami, które ze łzami w oczach i ze szlochem w piersiach po raz ostatni wymawiają ostatnie: „Proszczajcie”.

Z chwilą tą rozpoczyna się

dla nas najkrwawszy okres walk. Stoją przed nami dziesiątki szarż kawalaryjskich, setki bitew, niezliczone ilości utarczek, wiele mogił szwole-

Cześć III. Ofensywa Budiennego

RÓWNE, ZDOLBUNÓW I ZA HORYNIEM

Z Królewszczyzny przez Motoczek i Sarny jedziemy pociągiem na Wołyn.

Oczom naszym znów ukazują się rozległe, urodzajne pola Wołynia. Przychodzą na pamięć nie tak odległe pod względem czasu, a jednak dalekie w tej chwili od rzeczywistości wspaniałe sukcesy naszych wojsk.

Jedziemy tępo z przekonaniem, że nie będziemy zdobywać, lecz tylko bronić się.

Komunikaty prasowe alarmują o coraz to nowych zwycięstwach nieprzyjaciela. Krwiożercze macki polskiej hordy Budiennego codziennie w szybkim tempie dławia przemęczone od działań polskie, zagarniające coraz to nowe połacie kraju.

Czerwony wódz sięga dwoma ramiarami, aby nas zdusić w uścisku. Jedno ramie sięga z północy od Prus Wschodnich. Prowadzi je sam Tuchaczewski z gen. Bluecherem i Gajem. Drugie zaś pod Budiennym przebiega na południe na Małopolskę Wschodnią i Lwów.

Przeciw niezliczonej cmoje ja-

żerskich usieje jeszcze pola bitew. Wielu z nas nie wróci już do domów, znacząc kopcami swych mogił granice Rzeczypospolitej.

Zdobywamy Rozkaz Wyładowania

zdy Budiennego Naczelnik Dowództwo Polskie mobilizuje prawie wszystkie pułki naszej kawalerii. Były dowódca naszego pułku major Orlicz Dreszer po wyjściu ze szpitala zostaje mianowany pułkownikiem i dowodzi drugą dywizją jazdy.

Dojeżdżamy do Równego. Tutaj dostajemy rozkaz wyładowania się z pociągu. Pozostałe szwadrony są jeszcze w drodze.

W Równem na stacji ruch gorączkowy. Wyładują transporty amunicji, montują samoloty, ewakuują szpital z rannymi żołnierzami i wywożą zapasy z magazynów wojskowych.

Chociaż nieprzyjaciel jest podobno o kilkadziesiąt kilometrów, jednak możemy go się spodziewać w każdej chwili. Lotnie sotnie Kozaków Budiennego potrafia pokazać się tam, gdzie ich wcale nie oczekują.

Już dobrze po południu otrzymujemy rozkaz udania się na nocleg do odległego o 12 km. Zdobunowa. Ruszamy zatem wraz z taborem lekkim pod komendą por. Olszewskiego w stronę Zdobunowa.

(Dalszy ciąg jutro)

Urlop kilkudniowy na święta? —

nie traćmy czasu, lemy samolotem.

Kalendarz dnia

CZWARTEK:

2

W zesień

Stefana, kr. Filipa
m. Maksyma m.
Słowiański: Czcibo-
ga, Wilomyśla.
Słońca wsch. 4.48,
zach. 18.22.
Księżycy wsch. 1.41
zach. 16.48.

HISTORIA PODAJE:

1793 Sejm w Grodnie uchwała drugi rozbiór Polski. Utrata m. i. Torunia.
1870 Kapitulacja Francuzów pod Sedanem. Wzięcie Napoleona III do niewoli.
1920 Odwrot armii bolszewickiej Budziennego.

PRZYSŁOWIA:

We wrześniu na wschodzie
Gdy grzmot się odzywa,
Śmierć w ludzich swoje
Pod jesień ma żniwa.

KTO NIE WIE, ZE...

Jeden z czystości butów w Ameryce, Pietro Icaradi, pozostawił po śmierci majątek w sumie 750.000 złotych.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

Zna biblię. Do arcybiskupa von Mechello przyszedł raz z wizytą baron Rothschild. Arcybiskup wprowadza go do drugiego pokoju, sam jednak wchodzi pierwszy, Rothschild, który bardzo zważał na formy towarzyskie, jako gość czuł się tym dotknięty.

— Co prawda, Jego Eminencji należy się pierwszeństwo, ale pozwólcie sobie zwrócić uwagę, że nawet w biblii przychodzi stary testament przed nowym.

Tłumaczenie snów

P. Ewa Dytry. Będzie Pani w przyszłości zamożna: owe klepsydry wskazują, że pochowa Pani nędze i biedę". Pozna Pani miłego bruneta, ok. trzydziestki. Cierpienie minie.

P. Luśka K. M. interesuje się Panią. Nie ma narzeczonej. Jego ojciec nie zwraca na Panią uwagi.

Samotna 2. Brak Pani kochającego serca męskiego. Miał Pani, albo ma Pani jeszcze żywcem osobę w rodzinie. Otrzyma Pani pieniądze. Radzę postarać się o nowe znajomości.

P. Jenka P. Wyjdzie Pani za mąż za chłopca, z którym Pani chodzi. Otrzyma Pani pracę w przeciągu roku. Smutek będzie chwilowy. Rozmowa z mężczyzną w mundurze.

P. Teodor „14". Miał Pan jakąś sprzeczkę ze znajomą ze snu. Będzie Pan świadkiem zajścia ulicznego. Będzie poważna rozmowa o pieniądzu. Szczęśliwy dzień: sobota.

28826. Sen, który Pani tym razem opisała, ma również znaczenie prorocze. Te wydarzenia, które widziała Pani we śnie, miały już miejsce, o czym czytała Pani już zapewne w gazetach. Prosiłbym, aby w następnych swych listach również Pani zaznaczała, że jest Pani osobą, której śnił się grób Amelii Earhart.

PASTA DO ZĘBÓW
KLOROMINT
ZDROWE ZĘBY

Na malej wokandzie...

Zemsta zdradzonego
czyli: „Na konto szefa“

A. E.) Pan Boruch W., zamierzając kupić bransz galanteryjną, urócił wcześniej niż zwykle do domu. Otworzył drzwi kluczem, wszedł do jadalni i stanął jak wryty.

Na kanapie bowiem ujrzał własną małżonkę z jednym z swoich pracowników, Natanem O., w zupełnie niedwuznaczonej sytuacji.

— Panie Natan! — rzekł szef ochryplym głosem. — Co pan robisz tutaj?

Pracownik zerwał się na równe nogi.

— Kłopotliwych pytań mnie pan dyrektor zadajesz. Co ja tutaj robię?

O wiele powiem, że czekam na tramwaj, to mnie pan szef nie uwierzysz. A powiedziec prawdę, to mnie brak odpowiednich słów, z powodu nie jestem poeta.

— Us, cholera mnie bierze! — zaklął kupiec. — Się mi zda wato, że się mi zdaje, ale widzę że naprawdę widziałem.

Atoli nie sądz pan, że to pa-

„Trafalgar“

Powieść na tle filmu wytw. „Twentieth Century-Fox” p.t.: „TRAFALGAR”

— A więc łamię nasz pakt — oświadczył Horatio. — Nie pójde z tobą i musisz mi dać w zęby. Na to nie ma rady.

W oczach Jonatana zaszklily się łzy.

— Ale umowa jest umowa. No, daj mi w zęby.

Jonatan przybliżył piastkę do policzka Horatio. Musnął lekko tylko jego twarz. Usmiech pogardy zawitał na twarzy tego ostatniego.

— Delikacik!
Z daleka rozległ się głos.

— Gdzie jesteś Horatio? Horatio Nelson.

Przez łzy popłynęły słowa po żegnania.

— Żegnaj Horatio...

ROZDZIAŁ TRZECI.

London o tej porze wyglądał naprawdę jak stolica wielkiego Imperium. Wykwitne powozy śmigły przez źle wybrukowaną jezdnię.

Onieśmiony Jonatan odważył się przystąpić do kominarza zapytaniem, gdzie się tu idzie do Lloydów. Pocciwy kominarza wybałił go z kłopotu i wskazał mu drogę.

Po chwili Jonatan znalazł się w zadymionej sali.

— Który z tych panów jest panem Lloydem?

— Kto pyta o Edwarda Lloyd — zaskrzeczał głos jakiegoś starszaka. — Przecież od 60-ciu lat leży on w grobie.

Wtej chwili ktoś uderzył w wielki dzwon zawieszony koło czarnej tablicy.

Był to tak zwany dzwon Lloydów. Jedno uderzenie oznaczało nieszczęście. Dwa uderzenia były znakiem dobrej wiadomości. Nieszczęściem dla domu Lloydów było zawsze zatopienie statku, za który należało wypłacić ubezpieczenie, dobrą wiadomością był fakt, że statek cało wraz z ładunkiem towaru przy był do miejsca przeznaczenia.

Właśnie w tej chwili, kiedy dzwon uderzył, rozległ się głos wywołującego.

— Statek „Maggie” zatonął wczoraj u wybrzeży hrabstwa

Norfolk. Załoga uratowana, był ubezpieczony na 2.00 funtów. Prócz tego ładunek złota za 10 tysięcy funtów.

Jonatan piskliwym głosikiem zawołał.

— Nie zatonął! To kłamstwo?

Statek „Maggie” nie zatonął!

Obecni popatrzyli w stronę chłopca.

Kelner, który miał go wyrzucić z kawiarni, przyprowadził go do p. Angersteina, kierownika towarzystwa Lloyd.

— Co wiesz o „Maggie”? — zapytał Angerstein surowo.

— Umyślnie ją zatopili, a złoto przeniesi na „Konia Morskiego”.

Mieszkańka niedaleko stamtąd i wszystko to widziałem. Miałem pójść z moim przyjacielem Horacym Nelsonem, ale on nie mógł, więc przyszedłem sam. — wyrzucił jednym tchem Jonatan.

— Więc pieszko szedłeś z Norfolk? — spytał Angerstein.

Jonatan bez słowa pokazał podarte obuwie do cna zniszczone nie przez długą wędrówkę.

— A po co tu przyszedłeś?

— Słyszałem, jak mówili, że „Maggie” jest ubezpieczona u Lloydów.

— Kiedy ma przysc „Konia Morski”? — zapytał Angerstein wywoływacza.

— Powinien jutro tu być.

— Zrewidować statek. Jeśli znajdziesz złoto — aresztować wszystkich.

— A ty chłopcze, jeśli powie działaś prawdę, dostaniesz nagrodę.

— Nim dostanę nagrodę chciałbym coś zjeść, bo w plecaku nie mam ani kromki chleba — rzekł Jonatan.

Jonatan z zadziwiającą zręcznością zabrał się do pałaszowania dużej sztuki mięsa, którą

mu podstawiono pod nos.

Angerstein przyglądał się chłopcu z wielką sympatią.

— Tu tak ładnie, wszystko takie piękne i niezwykle. Radbym tu zostać — rzekł Jonatan.

— Jak się nazywasz?

— Jonatan Blake.

— Umiem podawać gościom. Robiłem to w tawernie ciotki i mógłbym się nauczyć wszystkiego.

— Hm, wydajesz mi się sprytny i chętny do pracy — rzekł Angerstein, no i uratowałeś nam dużo pieniędzy. Możesz tu zostać, mój chłopcze, dodał Angerstein po chwili, oczywiście, jeśli powie działaś prawdę o „Maggie”.

W ten sposób Jonatan Blake, chłopak w oberży marynarckiej w hrabstwie Norfolk, został przyjęty na usługi do pożądanego domu Lloydów.

Dalszy ciąg jutro.

PEWNA JAZDA PRYLIŃSKIEGO

cechuje
każdego
ucznia

Szkoła Samochodowa
Jerozolimska 27

Niebywały skandal naukowy

Znany profesor przyznał się do fałszu

Na uniwersytecie w Alabamie w Ameryce, wybuchł wielki skandal. W ronie miejscowych profesorów znajdował się znany etnolog dr. Reading, który u chodził za jednego z najlepszych znawców południowo - amerykańskich plemion indiańskich. Ogłosił szereg prac naukowych, które znalazły najwyższe uznanie w kołach fachowych.

Ostatnio ukazała się nowa

książka prof. Readinga, w której opisał zwyczaj odkrytego przez siebie szczepu indyjskiego „Hood”. Książka zawierała nie tylko opis zewnętrzny nowego szczepu, trybu jego życia, ale również zarys gramatyki używanego języka, wycinki z literatury, cały szereg fotografii itp. Nowa książka profesora jest bardzo żywo napisana i zdobyła sobie szybko duże rzesze czytelników.

Ale koledzy po fachu wystąpili z całym szeregim zarzutów i zastrzeżeń. W prasie fachowej atakowano szczególnie ostro zarys gramatyki oraz próbki z literatury szczepu „Hood”, wskazując na wiele sprzeczności. Prof. Reading nie został jednak dłużny. Broniąc się brnął coraz głębiej i wpadał w nowe sprzeczności.

Nie mógł w końcu dać sobie rady i wyznał otwarcie, że szczep „Hood” nie istnieje i jest jego wynalazkiem. Pragnął wywołać sensację naukową i dlatego napisał tę książkę. Oczywiście, że prof. Readinga pozbawiono katedry a wydawca wycofał z obiegu pracę.

Na wysokość 9000 mtr.
dokonano sensacyjnych zdjęć słońca

Podczas ostatniego pełnego zaćmienia słońca, w dniu 8 czerwca, dokonano ciekawej pracy badawczej. Zaćmienie było między innymi obserwowane przez amerykańskich uczonych, którzy wzniesli się samolotem na wysokość 9 tysięcy metrów krążąc nad górami Peru, skąd obserwowano właśnie zaćmienie słońca. Uczni dokonali z aparatu szereg zdjęć fotograficznych.

Obecnie zakończono opracowanie naukowe zebranego materiału i wynik przeszedł wszy stkie oczekiwania. Po raz pierwszy dokonano zdjęć z tak dużej wysokości. Wypadły one bardzo

Tania podróż nad
Dniestr

Obchód „Winobrania” organizowany corocznie we wrześniu w Zaleszczykach, jest jedyną i wyjątkową okazją wyjazdu do miejscowości cieszącej się prawdziwie południowym klimatem.

Miejscowość ta położona w głębi jaru Dniestrskiego szczyli się najcieplejszą jesienią o temperaturze przeciętnie wyższej o 5° C od innych najcieplejszych okolic Polski. Specjalnie pomyślane warunki, nagrzewanie terenu Zaleszczyk stwarza położenie, a mianowicie płaszczyna pochylona ku południowi i wzmożone parowanie wody oraz promieniowanie rozrzuconych ścian jaru, powoduje podniesienie ciepłoty powietrza i łagodny klimat jesieni, wyrażający się najwłaściwiejszym — t. i. prawie nieodczuwalną różnicą ciepłoty dnia i nocy.

Tęgoroczny obchód „Winobrania” odbędzie się w okresie od 15 — 30 września b. r. W tym to też czasie obowiązują będą do Zaleszczyk na podstawie kart uczestnictwa L. P. T. 66% zniżki kolejowej oraz całkowite zwolnienie z taksy kuracyjnej

wyraźnie i obraz słońca przedstawia się zupełnie inaczej, aniżeli dotychczas sobie wyobrażano.

DINOL PŁYN — PRZY POCENIU PACH OD POTU
PROSZEK PRZY POCENIU NÓG

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy lksa z Czytelnikami

Powikłana i przykra sprawa

P. HELENKA Z BIAŁEJ zwierza nam się:

„Przed trzema laty poznałam miłego i inteligentnego chłopca na dobrej posadzie. Miał 26 lat. Miał na imię Wacio.

Przez cały ten czas żyłam z nim, ufając świecie, że przez przywiązanie ożeni się ze mną.

Półki pracował, był dla mnie dobry. Gdy wszakże został zredukowany, stonki nasze się zmieniły. Już nie mieszkałamy razem. On u krewnych, a ja znów u ludzi. Obecnie chce wyjechać do swych rodziców, mieszkających na prowincji, a mnie zostawić samą.

Ponieważ nie mamy pracy, ani bliskich krewnych, jestem w rozpacz. Do rodziców jechać nie mogę. Gniewają się na mnie. Zdrowia już też nie mam. Straciłam je, czyniąc zabieg, by nie została matką.

Najwięcej mnie martwi fakt, iż Wacio teraz otwarcie mi mówi, że nie ożeni się ze mną. A ja go tak kocham i wątpię, czy zdolam go zapomnieć.

Mam co prawda dopiero 20 lat, ale myślę, że mi trudno będzie wyjść za mąż za innego, bo przede wszystkim jestem biedna, po drugie zaś jaki to mężczyzna zgodzi się wziąć za żonę kobietę z taką, jak ja przeszłością?

A przecież sama żyć nie mogę, bo zawsze lżej kobiecie przy boku mężczyzny, trzeba też przecież myśleć o przyszłości, co to będzie na stare lata.

Doradź mi, Panie Redaktorze, co dać zrobić i jak skłonić Waciana, by mnie nie porzucił. Już mi nawet zle za miary przychodzą do głowy na samą myśl o rozstaniu z ukochanym. To byłoby ponad moje siły.

Czekam z utęsknieniem na radę, do której zastosuję się bezwzględnie”.

Sprawa jest przykra i powikłana. P. Wacio jest o tyle wytłumaczony, że o ile może sądzić, małżeństwa Pani nie przyrzekał nawet, gdy mu dobrze się wiodło (zresztą, byłby już wtedy się z Panią ożenił, gdyby tego pragnął), poza tym zaś, jak może zenić się mężczyzna bezrobotny, który ma trudności nawet z utrzymaniem samego siebie?

Możemy Pani wystarać się o jaką pracę. Chodzi o to, aby przetrzymać najgorszy okres. Może z czasem jednak i p. Wacio dostanie jaką pracę i wtedy wszystko będzie dobrze.

Słusznie, że Pani myśli o przyszłości, to też gdyby czasy się poprawiły i mielibyście pracę oboje, radziłbym pobrać się najnajszybciej. Przed tym wszystkim radziłbym dokładnie rozmówić się z p. Waciem.

Więc, gdyby p. Wacio trwał przy swym zamiarze rozstania się z Panią, w każdym razie radziłbym zerwać z nim.

A przeszłość Pani? Dlatego, kto będzie Panią prawdziwie kochał — nie będzie istniała.

Dziś przemówią prokuratorzy

Zakończone zostało badanie świadków w procesie Fleischerowej

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania podajemy zakończenie przewodu sądowego w procesie Fleischerowej i towarzyszy.

Świadek Gizbert - Studnicki, inżynier-architekt z Tarnowa potwierdza szczegóły, dotyczące się nawiązania kontaktu między Sanowskim a Fleischerową, a w szczególności stwierdza, że Fleischerowa żądała pieniędzy od Sanowskiego u sprawiedliwiła koniecznością złożenia prezentu osobie, która miała decydować o nominacji.

Po wyczerpaniu listy świadków obrońca dr. Landau wnosi o przesłuchanie dodatkowo sprowadzonych do sądu świadków. Nie wnoszą oni jednak żadnych nowych szczegółów do sprawy.

Następnie prokuratorzy Garbaczynski i Żeleński wnoszą o zaliczenie do materiału dowodowego całego szeregu aktów i dokumentów, a mianowicie wszystkich protokołów zeznań Wandy Parylewiczowej. Ze swej strony obrońcy, nie oponując przeciwko tym wnioskom, zgłaszają nowe dowody.

Po ostrej wymianie zdań między oskarżeniem i obroną, sąd ogłosił postanowienie, dopuszczające dodatkowe dowody, zgłoszone przez prokuratorów i obronę, za wyjątkiem zeznań świadków sędziego Kawy i sekretarza sądu Wadowskiego oraz korespondencji znalezionej

Cykliści pod pociągiem

Na przejeździe kolejowym w Legionowie zatrzymali się dwaj chłopcy z rowerami, gdyż nadchodził pociąg. Zatrzymali się jednak tak blisko toru, że zostali zaczepieni przez parowóz i ranieni. Jeden z nich, Stanisław Sołtys uległ obcięciu ręki, drugi Józef Wrześniak został ciężko potłuczony.

Umieszczono ich w szpitalu.

u Parylewiczów.

Na koniec przewodniczący trybunału Nowosielski apeluje do ławy obrońców, a w szczególności — jak się wyraża — do jednego z adwokatów, aby w wywodach swoich znajdowali lojalne ustosunkowanie się do sprawy, chodzi bowiem o to, aby proces doprowadzony był do końca w atmosferze umiaru i powagi.

Sąd zarządził przerwę do czwartku, godz. 9 rano.

Dziś rozpoczną się mowy prokuratorów Garbaczynskiego i

Żeleńskiego. W piątek mowy obrońców.

Wyrok spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Za skradzione pieniądze

wygrał olbrzymią sumę w kasynie

Przed sześciu tygodniami bawiła w Sopotach mieszkanka Warszawy, żona architekta, p. Regina B. W kasynie skradziono jej torebkę z kosztownościami i biletem lombardowym na zastawione futro. Biżuteria stanowiła wartość 300 złotych. Pani B. wróciła do Warszawy, uważając swoje kosztowności za stracone.

Alisicj onegdaj otrzymała ona przesyłkę pocztową, w której znajdowały się wszystkie skradzione jej kosztowności z dodatkami złotego pierścienia z brylantem wartości 500 złotych. Nie był to pierścień pani B.

Do przesyłki dołączony był list napisany w języku niemieckim następującej treści:

„Wielce Szanowna Pani. Zwracam skradzione kosztowności i bardzo przepraszam za wyrażoną przykrość. Kosztowności Pani po kradzieży zastawiłem i za uzyskane stąd pieniądze grałem w kasynie i wy-

grałem tak wiele, że mogę powiedzieć o sobie, iż spotkało mnie wielkie szczęście. Mogę teraz wyjechać za granicę i żyć uczciwie do końca życia. Jako

ekwiwalent za doznane przykrości dołączam pierścienek złoty z brylantem, który kupiłem legalnie i może go pani przyjąć z całym spokojem sumienia”.

Kanclerz Hitler zadecyduje

o stosunkach Trzeciej Rzeszy do Chin

LONDYN. — Reuter donosi z Berlina, że tamtejszy ambasador chiński odwiedził wczoraj z rana podsekretarza spraw zagr. von Mackensena, którego oficjalnie zawiadomił o zawarciu paktu chińsko - sowieckiego, wyluszczać przyczyny, które spowodowały powyższe posunięcie.

Ambasador zwrócił ponadto uwagę na stanowisko części prasy niemieckiej zajmującej nieprzyjane wobec Chin stanowisko w związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie, dodając, że może to wpłynąć ujemnie na stosunki chińsko-

Mussolini w Niemczech

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi z Rzymu: Wiadomość o podróży Mussoliniego do Niemiec w dn. 25 września potwierdza się.

Mussolini spędzi pierwszy dzień w Berchtesgaden w towarzystwie kanclerza Hitlera, z którym omówi szereg zagadnień politycznych.

Lwowska afera maturalna

We wtorek późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie o wykradzenie z kuratorium lwowskiego tematów maturalnych i handel nimi.

Oskarżony urzędnik kuratorium mgr. Kazimierz Raczek, który dostarczył tematów braćiom Maherom, skazany został na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, przy czym karę tę sąd zawiesił mu na przeciąg lat 5.

Drugi oskarżony Eliasz Maher skazany został na 1 rok bezwzględnej więzienia

Wyłudzał pieniądze od bezrobotnych przyrzekając posady w Autobusach Miejskich

Do policji zgłosił się Jan Grabowski w Warszawie, b. pracownik hotelowy i złożył zameldowanie na Andrzeja Krzyczkowskiego (Łazienkowska 8), o wyłudzenie 120 zł. pod pretekstem wyrobienia posady.

Jak wynika z dochodzenia, Grabowski pozostający od dłuższego czasu bez pracy, dowie-

dział się od znajomego o możliwości otrzymania pracy. Grabowski udał się na ul. Chmielna 2, do redakcji czasopisma „Ormianie”. Redaktorem pisma był Krzyczkowski, który do spółki z jakimś Litwinem, prowadził wydawnictwo.

Grabowski zgłosił się do Krzyczkowskiego. Zażądał on

od Grabowskiego wpłacenia pewnej sumy, w zamian za wyrobienie posady w garażach autobusów zarządu miejskiego. Żądana suma była dla bezrobotnego zbyt wysoka.

Po długich prośbach i targach Krzyczkowski przyjął od Grabowskiego 120 zł. jako zaliczkę. Rozpoczęło się długie oczekiwa-

nie na otrzymanie pracy. Wreszcie Grabowski doszedł do przekonania, że padł ofiarą oszusta.

Gdy Grabowski przeczytał w gazetach notatkę o sprawie sądowej, która odbyła się niedawno przeciwko Krzyczkowskiemu, wówczas zameldował w policji o oszustwie, którego padł ofiarą.

Okazuje się, iż Krzyczkowski proceder swój uprawiał od dłuższego czasu. Licznym rzeszom bezrobotnych przyrzekał posady w autobusach miejskich, inkasując od 100 do 200 zł. od poszczególnych kandydatów. W zamian za pobierane zaliczki K. wystawiał im weksle. W ten sposób Krzyczkowski chciał się zabezpieczyć przed odpowiedzialnością karą.

Afera wyszła na jaw dopiero wówczas, gdy obietnice zawiodły, a weksle gwarancyjne poszły do protestu. Rozgoryczeni bezrobotni, nie mogąc odzyskać wyłudzonych pieniędzy, złożyli zameldowanie w policji. Na rozprawę Krzyczkowski nie przybył. Sąd, odraczając termin procesu, nakazał sprawca Krzyczkowskiego na następną rozprawę, pod przymusem. Policja poszukuje aferażystę.

Zuchwały napad na biuro podróży w najruchliwszym centrum Warszawy

Wczoraj wieczorem około godz. 7 do biura podróży „Union Lloyd” przy ul. Chmielnej 44 róg Marszałkowskiej, a więc

w najruchliwszym punkcie Warszawy wtargnęło siedmiu uzbrojonych w rewolwery i noże osobników.

Z miejsca przystąpili do demolowania urządzenia. Zaczęli również bić pałkami gumowymi i kolbami rewolwerów pracownicę Franciszkę Gruszkiewiczównę i Halinę Warszawską.

Dwaj z napastników wtargnęli do gabinetu właściciela biura Szai Szpiegla i zdemolowali biurka i szafy. Wywrócili stoły z dokumentami podróży, zwalili na ziemię maszyny do pisania, po czym wszystko obalili kwasem siarczanym.

Kobiety zdołały wybiec na ulicę i wszcząć alarm. Przed sklepem zebrał się olbrzymi tłum przechodniów, nikt jednak nie odważył się przeszkodzić w dziele niszczenia.

Akcja niszczycielska trwała około 5 minut, po czym napastnicy podnieśli żaluzję, zasuniętą uprzednio przez jedną z urzędniczek i wybiegli na ulicę.

Na oczach tłumu skierowali się na Marszałkowską. Wszyscy ustąpili im z drogi, dopiero na Marszałkowskiej jakiś żołnierz zatrzymał jednego z nich. Drugiego tapicer Jakub Blumenfeld, inni zbiegli.

Obu zatrzymanych odprowadzono do komisariatu i wszczę-

to dochodzenie. Napad ma tło zemsty, której powody zostaną dopiero wyjaśnione. Biuro zostało zniszczone z wszystkimi dokumentami.

Podczas zajścia został wstrzymany cały ruch pieszy i kołowy na tym odcinku ulicy Marszałkowskiej. Właściciel biura Szpiegel został w chwili usiłowania zatrzymania jednego z napastników zraniony nożem w rękę.

W czasie pościgu jakiś przechodzień wystrzelił z rewolwery trzy razy w górę na alarm.

Chiny drugą Hiszpanią

Tak prorokuje prasa japońska

TOKIO. Prasa japońska komentuje chińsko - sowiecki pakt nieagresji w tonie najwyższego zadowolonia.

„Asahi Shimbun” wyraża opinię, że chińsko - sowiecki pakt nieagresji grozi Chinom wielkimi niebezpieczeństwami: 1) Chiny staną się drugą Hiszpanią, 2) Chiny będą musiały zrezygnować z pretensji do Mongolii Zewnętrznej, obecnie z bolszewizowanej.

„Nicz-Niczi Shimbun” twier-

dzi, że ze wspomnianego paktu więcej korzyści wyciągną Sowiety, niż Chiny. Zdaniem pisma, pakt nieagresji doprowadzi ostatecznie do z bolszewizowania Chin, co pociągnie za sobą opłakane skutki zarówno dla narodu chińskiego, jak dla sprawy pokoju we wschodniej Azji.

Dziennik dochodzi do wniosku, że zamierzone zaszantażowanie Japonii w drodze zawarcia tego paktu nie powiodło się.

Skuteczna interwencja komisarza R. P. w sprawie aresztowanych Polaków w Gdańsku

Naskutek interwencji komisarza generalnego R. P. w Gdańsku zostali zwolnieni wszyscy Polacy, aresztowani ostatnio w związku z wypadkami szkolnymi.

Powoduje to pewne odpręże-

nie w sytuacji, aczkolwiek w dalszym ciągu sprawa przymusowego posyłania dzieci polskich do szkół niemieckich nie znalazła jeszcze swego załatwienia.

2 Żydów i 3 Arabów zabitych

Znowu szaleje terror w Palestynie

JERUZOLIMA. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano znowu wypadki terroru w Palestynie.

Dwóch Żydów i trzech Arabów zostało zabitych przez nie wykrytych sprawców, a jeden Żyd i dwóch Arabów zostało rannych.

Zwłoki jednego z Arabów zostały znalezione wczoraj rano w Jerozolimie w dzielnicy koło góry Seopus, gdzie onegdaj doszło do strzelaniny, w czasie któ-

rej zabity został Arab.

Drugi Arab zamordowany został w Haifie na górze Carmel, a trzeci we wsi koło Nablus.

Władze przedsięwzięły środki ostrożności i oddziały policji w samochodach pancernych, uzbrojone w karabiny maszynowe, patrolują obecnie ulice. Przewódca żydowski w Te' Avivie wydał ostrzeżenie młodzieży żydowskiej przed s' sowaniem środków odwetowy-



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Tania powzięła nagle postanowienie i zgodziła się na propozycję Zubatowa. Po kilku dniach Zubatow kazał sprowadzić do swego gabinetu kanapę, zawezwał Tanię, zamknął na klucz drzwi swego gabinetu, chwycił Tanię na ręce i począł ją rozbiierać.

Na korytarzu zebrało się już pełno żołnierzy, żandarmerii i urzędników.

Wszyscy zebrali się w okół Tani, leżącej na podłodze, usiłując ją podnieść i ocucić.

Zdziwienie wszystkich było tym większe, że Tania była na wpół rozebrana, w bieliznie.

A więc pan sędzia śledczy bada w bieliznie?

A tymczasem Fiodor Pawłowicz nie wie sam, co ma ze sobą począć. Pełen wzburzenia drży cały...

Przez chwilę zamierza popełnić samobójstwo, palnie sobie kulka w łeb!

Alé wnet przestraszył się sam tej myśli. Nie, nie umrze.

Do gabinetu wpadł urzędnik, który widząc wystraszonego sędziego, zapytał:

— Panie sędzio, co tu zaszło?

— Jakaś histeryczka... Wariątka...

— Ach, tak, rozumiem, sama zerwała ze siebie sukienkę... — odezwał się ironicznie urzędnik. — Ach, Fiodor Pawłowicz, pańska twarz jest zalana krwią.

— Ta suka tak uczyniła... Specjalnie to wszystko... Taka swolocz, chciała mnie skompromitować...

Żandarmi i policjanci, którzy stłoczyli się na progu gabinetu, spoglądają na siebie porozumiewawczym wzrokiem. A to pan sędzia dał się wkopać!

Rozumieją już, co się tu stało. Pan sędzia od kilku dni tak awanturował się o kanapę — teraz jest jasnym, na co mu ta kanapa była potrzebna.

Tymczasem Fiodor Pawłowicz krzyknął:

— Zaprowadzić ją z powrotem do celii!

Jakis żandarm odezwał się:

— Dopiero teraz ocuciliśmy ją!

— Natychmiast odprowadzić ją do celii — zgrzyta Fiodor Pawłowicz zębami i zamyka za sobą drzwi gabinetu.

Nerwowo spaceruje po pokoju: namyśla się, co ma począć. Jakże zatrząść ślady tej ponurej historii? Jest zrozpaczony w najwyższym stopniu.

Tania zapewne napisze teraz skargę do prokuratora, a wtedy jest stracony. Prokurator nie znosi go, skorzysta z okazji, by się na nim zemścić...

Fiodor Pawłowicz jest zrozpaczony do tego stopnia, że na jego czole ukazały się krople potu.

Miotła się, jak szalony. Ach, gdyby mógł, rozdarłby Tanię na strzępy!

Przypomina sobie ironiczny ton urzędnika, który pytał go, co tu zaszło.

Ten urzędnik na pewno opowie na mieście, roznieście się to lotem błyskawicy! Jest zupełnie skompromitowany, ba, zgubiony!

Przypomniał sobie, że w zeszłym tygodniu wygrał u tego urzędnika w karty dwieście rubli. Tamten nie zapomniał mu tego, teraz zemści się za wszystko!

Co ma teraz począć? Co ma teraz uczynić? Fiodor Pawłowicz stracił zupełnie panowanie nad sobą.

Kilka dni temu kazał na koszt urzędu sprowadzić kozetkę, wyjaśniając, że jest sercowo chory i często musi wypoczywać.

Dopiero wczoraj dwaj żandarmi przytaszczyli tu tę kozetkę — teraz wszyscy rozumieją, że kazał sobie ją sprowadzić właśnie w tym celu.

Jest stracony!

Nagle zrodziła się w jego głowie szczęśliwa myśl.

Pomówi z Tanią sam na sam. Nakłoni ją, by go nie sypała. Gotów jest ją teraz zamordować — ale trudno, służba nie drużba! Woli pójść wobec niej na kompromisy, nie narażając swego stanowiska i swej kariery życiowej.

Musi działać szybko, zanim jeszcze śledztwo nie przejął prokurator, zanim sprawa znajduje się w jego ręku.

Otarł krew z twarzy, uczesał rozwichrzoną czuprynę, wypił szklanke wody i otworzył drzwi na korytarz...

Tania siedzi wciąż na krześle w korytarzu, ale jest już zupełnie przytomna. Oddycha ciężko, nie mogąc słowa wymówić!

Jest na wpół naga, kilku żandarmów i policjantów stoi przy niej, śmiejąc się głośno.

Gdy jednak ujrzeni we drzwiach sędziego, wyciągnęli się na baczność.

— Wprowadzić ją z powrotem do gabinetu — rozkazał sędzia, podając żandarmowi sukienkę Tani, która leżała na kanapie.

Jakis żołnierz podaje Tani sukienkę.

Wszyscy odwracają się i Tania wkłada ją szybko na siebie. Spogląda wokoło niespokojnym wzrokiem.

— Co ze mną było? — pyta Tania szeptem.

Nikt jej nie odpowiada. Podnoszą ją i wprowadzają z powrotem do gabinetu Fiodora Pawłowicza.

— Nie, nie... — cofa się przerażona. — Nie chcę, on znowu...

Ale żandarmi siłą pchają ją do gabinetu. Rozkaz — to rozkaz.

Fiodor Pawłowicz zamyka za sobą drzwi i sadza przemocą Tanię na krześle.

— O co panu chodzi? — odzywa się głośno Tania.

— Milczeć, milczeć — szeptem szybko Fiodor. —

W interesie pani leży, by pani teraz milczała. Niech pani ani słowa nie mówi, bo pogorszy pani tylko swą sytuację. Zwalniam panią, rozumie pani? Zwalniam panią!.. Za jedną cenę...

— Znów to samo? — pyta Tania.

— Ależ nie, chodzi mi tylko o to, by pani milczała. Niech pani milczy o tym co zaszło między nami... Za kilka dni będzie pani na wolności, dam pani także pieniądze, tylko niech pani milczy...

Tania połapała się w mig w wytworzonej sytuacji. Zatem plan jej udał się znacznie lepiej, aniżeli

sama przypuszczała. Fiodor Pawłowicz zląkł się o swoją karierę...

Teraz gotów jest pójść na wszelki kompromis. Wskazał palcem na drzwi, chcąc jej dać do zrozumienia, że tam podsłuchują, dlatego musi mówić cicho.

Potem zaczyna sam głośno.

— Co to wszystko oznacza? Chciała mnie pani szantażować, he? Ukarzę panią za to bardzo surowo!

— Nie, panie sędzio — odpowiada głośno Tania. — To nie był szantaż... Cierpię na taką chorobę... Nerwy... Mam nagłe ataki, zrywam ze siebie sukienkę... Bije wtedy wszystkich w około i rwę na sobie ubranie...

— Ach, tak.. Pani jest chora...

— Tak panie sędzio i to od wielu lat.

— Za kilka dni zwolnię panią — powiada szeptem, a głośno dodaje. — Czy zdarza się to u pani często?

— Nie, tylko ostatnio jestem mocno wyczerpana tymi przejściami...

— Czy czuje się pani teraz na siłach, by odpowiadać na moje pytania?

— Nie, panie sędzio, jestem zupełnie wyczerpana.

Fiodor Pawłowicz nie mylił się.

Za drzwiami jego gabinetu kilku żandarmów i urzędników skwapliwie przysłuchiwało się rozmowie.

Chcieli dowiedzieć się, o czym sędzia śledczy rozmawia teraz z więźniarką, którą przed tym badał tak energicznie, że aż wypadła z jego pokoju.

Byli rozczarowani!

Niesłusznie podejrzewali swego sędziego!

Fiodor Pawłowicz jest więc niewinny. Czemu jednak był tak zmieszany, błąd? Dlaczego zamknął tak od razu za sobą drzwi?

— Zapewne przestraszył się — wyjaśnił szeptem żandarm. — Myślał, że chce szantażować. Sama opowiada, że to jakaś choroba...

Tanię odprowadzono natychmiast z powrotem do aresztu.

Fiodor Pawłowicz opowiadał dnia tego wszystkim swym znajomym o pewnej wariątce, którą mu wypadło badać. Zerwała ze siebie sukienkę i krzyczała, że chce ją zgwałcić...

Ze śmiechem dodał:

— Przyznam się, że byłem w strachu. Obawiałem się, że niektórzy będą mnie podejrzewać, że naprawdę skusiłem się na tą babę...

Gdy jednak przekonał się, że wszyscy dali wiarę jego słowom, rozmyślił się:

— A może jednak zemścić się teraz i zrehabilitować tak akt oskarżenia, by ta baba wiedziała wreszcie, że jestem od niej mądrzejszy?

(Dalszy ciąg jutro).

Sportowcy czytają najpopularniejsze

pismo **Nowy Sportowiec**

Cena 10 groszy

Ukazuje się w poniedziałki i czwartki

Czytajcie tygodnik

Świat Przygód

Cena 10 gr.

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Schwytyany w potrzask

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki



ODJECHALI TERAZ ZBADAM TEN DOM!



NA 1, 2, 3 PIETRZE WSZYTKIE POKOJE SĄ CIEMNE. DOPiero NA 4-TYM.

HM, OTWARTE DRZWI I PALISIE ŚWIATŁO! DZIWNIE!



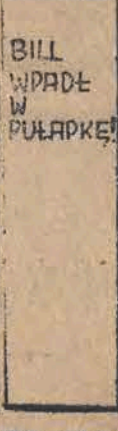
DLACZEGO WRACAMY?

CHCIAŁEM TYLKO SKUSIĆ DO PUSTEGO DOMU TEGO FACETA, CO CZEKAŁ POD MUREM!



KTO TO?

RECE DO GÓRY. CWANIAKU. BO...



BILL WPADE W PUŁAPKĘ!

JUTRO MORDERCZY ZASTRZYK.

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w Gimn. im. Bol. Chrobr.

Z okazji rozpoczęcia r. szk. w Gimnazjum Państw. im. Bol. Chrobrego w piątek dn. 3 września o godz. 10 odbędzie się uroczysta msza św. w kościele pojezuickim, podczas której p. Zb. Górczyński prof. szk. muz. im. Moniuszki w Piotrkowie odegra na skrzypcach kilka utworów religijnych jak Haend-

la, Szuberta, Bacha a prof. Ig. Jankiewicz odśpiewa pieśni Żukowskiego — akompaniuje p. prof. Stef. Jankiewiczowa.

Osobiste

Z dniem 1 września rozpoczął urlop wypoczynkowy kierownik referatu bezp. p. Tadeusz Widner.

Zawiadomienie

Zarząd Kompanii Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich w Piotrkowie zawiadamia, że od dnia 30 sierpnia 1937 r. lokal Kompanii mieścić się będzie przy ul. Piłsudskiego 55 parter.

Godziny urzędowe: wtorki, piątki i soboty od 11-tej do godz. 13-tej i od 17-tej do 19-jej.

Zarząd Kompanii

Legii I.W.W.P. w Piotrkowie

Zwiększenie zatrudnienia w hutach piotrkowskich

Jak się dowiadujemy w związku z zbliżającym się sezonem zwiększonego zapotrzebowania na szkło i kryształy dyrekcja huty „Hortensja” uruchamia dwa nowe piece przy których zatrudnionych zostanie ponad 200 robotników na dwie i trzy zmiany.

Trzeba stwierdzić, że wzrost zatrudnienia w hutach „Hortensja” i „Kara”, przyczynia się wydatnie do zmniejszenia bezrobocia wśród cierpiących od dłuższego czasu na brak pracy u hutników.

Okradli podkomisarza

W dniu 30 sierpnia r. b. ze wsi Mokra, gm. Łęczno przełożono rzeczy p. podkomisarza Kurawińskiego do Łodzi, pomiędzy Przygotowem a Piotrkowem zostały skradzione z furmanki garderoba i bielizna damska i męska wartości 450 zł.

Młoda samobójczyni

W dniu 1 bm. o godz. 10.35 Robert Felicja, lat 16, zam. w Piotrkowie, przy ul. Spacerowej Nr. 50, usiłowała popełnić samobójstwo w ogrodzie Bernardyńskim, przez wypicie większej dozy karbolu. W stanie ciężkim odwieziona ją do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

Zawiadomienie

Uprzejmie zawiadamiam, że dnia 4 września b. r. (sobota) otwieram sklep z obuwem w Piotrkowie ul. Słowackiego 14.

Na składzie duży wybór obuwia i pończoch.

Polecając się Szanownej Klienteli

W. BUSSE

O opiekę nad szkołą zawodową w Piotrkowie

Jak informują nas mimo stałego wzrostu liczby zatrudnionych uczni i praktykantów w rzemiośle i handlu ilość uczęszczających terminatorów do zawodowej szkoły dokształcającej zmniejsza się stale. W roku bieżącym do szkoły tej zgłosiło się zaledwie 30 kan-

dydatów. Jest to więc smiesznie mała cyfra zważywszy, że w Piotrkowie liczba chłopców i dziewcząt zatrudnionych w nauce handlu, rzemiosła i przemysłu przekracza tysiąc osób. Należy więc przedsięwziąć pewne zdecydowane środki. Albo postawić szkołę na odpowiednim poziomie lub ją w ogóle zlikwidować o ile nie spełnia ona swego zadania.



Na fali radiowej

Katolicka Belgia i emigranci Polscy słuchali przez radio nabożeństwa z Ostrej Bramy

W ubiegłą niedzielę Polskie Radio transmitowało za pośrednictwem Belgijskiej Radiostacji Bruksela I nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie dla katolickich słuchaczy w Belgii oraz dla polskich emigrantów. Transmisja nabożeństwa z Wilna wzbudziła wśród radiosłuchaczy zamieszkałych w Belgii wielkie zainteresowanie. Szereg dzienników belgijskich i wszystkie pisma radiowe zamieściły fotografie cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, w programach zaś belgijskich radiofonii katolickiej drukowanych w prasie transmisja z Polski oznaczona była jako audycja specjalna, z Wilna w solennej mszy, celebrowanej przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Reportaż w języku francuskim. Śpiew chóralny polski. Po Ewangelii modlitwa na intencje kolonii polskiej w Belgii

Z głosów prasy, które omawiały tę transmisję wspomnieć należy o artykule, jaki ukazał się w organie „Radio Catholique Belge” p. t. „Suma przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. W artykule tym pismo belgijskie podkreśla kult Matki Boskiej Ostrobramskiej w społeczeństwie polskim i przypomina, że Adam Mickiewicz rozpoczął polską epopeę narodową „Pan Tadeusz” od inwokacji do cudownego obrazu.

Cała prasa polska omawiając audycje radiowe w dniu Święta Żołnierza podkreślała fakt zorganizowania dla emigracji polskiej specjalnego nabożeństwa z miasta drogiego sercu Marszałka.

Radio bierze czynny udział w życiu społecznym

Radiofonia posiada ogromne znaczenie wychowawcze i oświatowe. I to nie tylko wtedy gdy nadaje pogadanki i odczyty, ale również i wtedy, gdy bez żadnej myśli ubocznej, bawi swoich słuchaczy muzyką i audycjami rozrywkowymi.

W serii środków, które społeczeństwo nasze ma do dyspozycji, w dziedzinie oświaty i podniesienia obywatelskiego i powszechnej kultury, radio zajmuje swoje poważne miejsce. Do całego szeregu towarzystw, które uzupełniają akcję państwa, w dziedzinie oświaty wychowawczej, a więc do różnych Związków Młodzieży Wiejskiej, do Macierzy Szkolnej, do T-wa Szkoły Ludowej, Kółek Rolniczych, do Harcerstwa, Związku Strzeleckiego i t. p. dochodzi obecnie radio, jako jeden z najłatwiejszych i najbardziej dostępnych instrumentów.

Z punktu widzenia najbardziej idealistycznego, powszechna oświata i wychowanie są dobrem społecznym i jako takie, są rozpowszechnione społecznym wysiłkiem. A radio Wszak radio jest jednym z najpotężniejszych środków oświaty, przez swą dostępność atrakcyjność, jest zatem również dobrem społecznym.

Weźmy choćby dla przykładu L.O.P.P. której organizacji społecznej bardziej niż tej powinno zależeć na rozpowszechnieniu radia. Wszak w czasie ataku lotniczo-gazowego radio niemal jest jedynym, a w każdym razie najskuteczniejszym środkiem informacji dla ludności, będąc równocześnie środkiem dla podtrzymania ducha ludności i dla zniewolowania możliwości paniki.

Podobnie jak z Ligą Morską i Kolonialną. Radio tworzy w społeczeństwie znajomość spraw morskich, przyczyniając się do propagandy idei tej instycji. Trudno tu wyliczyć wszystkie pozycje programu radiowego, które składają się na to, co daje radio dla propagandy umiłowania morza.

Przecież poza audycjami dla „szczenia lądowego” — radio

Od dnia 1 września 1937 r. przyjmuję chorych od godziny 10 — 12 przed poł. i od 16 — 18 w Piotrków Aleja 3 Maja 20.
Dr. Jeziorski Władysław

Krótkie spieczę przyczyną pożaru

W nocy na 1 bm. o godz. 23 w Sulejowie, na szkole Rępedowskiego Franciszka, spadł się dach straty wynoszący 1000. Przynajmniej pożaru krótkie spieczę przewodów elektrycznych.

Pod dorożką

W dniu 31 sierpnia r. o godz. 10 ul. Narutowicza została przechana dorożką Nr. 15, Gabrielaowska Irena, zam przy ul. Ludzkiej Nr. 22, którą umieszczono w szpitalu św. Trójcy w Piotrkowie.



Reklama jest dzwignią przedsiębiorstwa

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym i ilustrowanym „Dzienniku Piotrkowskim” Piotrków Tryb. Słowańskiego 18, tel. 10-21.

spełnia pierwszorzędą rolę d. marynarza i okrętu polskiej na pełnym morzu: jest łącznikiem z krajem, środkiem który zapewnia marynarzowi spokojne chwile w czasie wędrownego wędrownego.

A kółka rolnicze. Wszak mają radio stałego informator o koniunkturach rynkowych, do radcę fachowego i bezpłatnego instruktora. A organizacje sportowo-wychowawcze. Radio, raz w ciągu dnia, a często więcej, informuje kraj o wydarzeniach sportowych, prowadzi propagandę radia między członkami, specjalnie na prowincji, z pewnością zyskałyby wiele dzięki podniesieniu poziomu kultury sportowej i zwiększeniu się rzetelnego zainteresowania kulturą fizyczną w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Niewątpliwie ważne jest radio jako czynnik pomocniczy w szkole i jako instrument Oświaty pozaszkolnej. Czy można pomyśleć, by ktoś pilnie słuchający radia stał się powrotnym analfabetą, by stał się człowiekiem niezwiązany najsilniej z Państwem. W tym punkcie propagandy radiofonii łączy się nietylko z działalnością nauczyciela i instruktora oświaty pozaszkolnej, ale wiąże się naciśnięcie z takimi organizacjami jak Czerwony i Biały Krzyż, Ochotnicze Straże Pożarne, Koo-peratywy Wiejskie, Związki Zawodowe i t. p.

Z tego krótkiego i z natury rzeczy bardzo ogólnego przeglądu widzimy, jak rozpowszechnienie zamilowania do słuchania radia pokrywa się z celami wielu organizacji społecznych, w każdej z nich stanowiąc ważny czynnik.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Signatura: 366/37

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, rewiru I-go, Adam Krotliński, mający kancelarię w Piotrkowie ul. Aleja 3-go Maja Nr. 14 na podstawie art. 676 i 679 k. p. e. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 października 1937 r. o godz. 10 w sali posiedzeń Nr. 8, Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Henryka Winera, nieruchomości miejskiej, położonej w Piotrkowie przy ulicy Piłsudskiego Nr. 47, mającej urzędzoną księgę hipoteczną w Wydziale hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Piotrkowie, (Rep. hip. 64a, polic. 288), składającej się z placu o powierzchni około 3.247,75 mtr. kw. oraz wzniesionych na nim budynków szczegółowo podanych w protokole opisu, sporządzonym w dniu 5 czerwca 1937 r. Nieruchomość ośce oszacowana została na sumę zł. 20.881 gr 00, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.660 gr 75. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.088 gr 00. Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierów wartościowych przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Piotrkowie ul. Słowackiego Nr. 5 sala Nr. 4.

Komornik: Adam Krotliński.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Signatura 979/37

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie-Tryb., rewiru I-go, Adam Krotliński, mający kancelarię w Piotrkowie Tryb. ul. Aleja 3-go Maja Nr. 14 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 września 1937 r. o godz. 11.30 w maj. Gólesze, gm. Gólesze, odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Zygmunta Cieszkowskiego składających się z 2-ch stert żyta, w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł. 4000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: Adam Krotliński

Nowy Rozkład Jazdy Autobusów

na linii

Piotrków — Bełchatów — Szczerców i Bełchatów — Zelów — Łask.

Z Piotrkowa do Bełchatowa odch. przez Mzurki o godz. 8.30, 14.10, 17.45, przez Wolę Krzysztoperską o godz. 11.10, 15.30, 21.00, do Szczercowa o godz. 17.45 (połączenie do Wielunia oprócz piątków)

Z Bełchatowa do Piotrkowa przez Mzurki o godz. 9.20, 13.30, 19.20, przez Wolę Krzysztoperską o godz. 6.55, 10.50, 16.00,

Z Bełchatowa do Zelowa i Łasku o godz. 9.35 (z Piotrkowa o godz. 8.30) i 16.35 (z Piotrkowa o godz. 15.30).

Zwracamy uwagę P. T. na wygodne połączenie autobusowe do Zelowa i Łasku. Rozkład ważny od 1 września 1937 r.

KINO TEATR

CZARY

w Piotrkowie

Polskie wojsko — kozacy w fascynującym obrazie

Ku Wolności

Siła miłości w zmaganiach z honorem żołnierskim
Epoka wielkich dni powstania listopadowego
Nad program tygodnik aktualności

Początek o godz. 6 p.p. w niedziele i święta o godz. 4 po poł.

KINO-TEATR

ROMA

(Dawn. „Nowości)

w Piotrkowie

Aleja 3-go Maja

William Powell, Elissa Landi w filmie pełnym humoru, szaleństw i emocji genialnego twórcy i wielkiego reżysera Van Dyke'a p.t.

Od wtorku do czwartku

Sensacja. Tempo. Sentyment

Nad program: groteska rysunkowa Mick i Maus

Początek o godz. 5 p.p. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.